



REGULAMIN

X Diecezjalnego Konkursu Religijnego dla uczniów Szkół Podstawowych

„ŚWIĘTYCH KOCHAM I SZANUJĘ, ICH UCZYNNKI NAŚLADUJĘ”

Wielu jest wspaniałych świętych, których warto naśladować. Kościół przez wieki podnosił do tej godności ludzi, na których możemy wzorować nasze zachowanie i duchowość. Fakt, że św. Jan Paweł II kanonizował więcej świętych niż wszyscy wcześniejsi papieże podkreśla znaczenie, jakie ci niebiescy pomocnicy mają dla nas dzisiaj.

I. Temat konkursu: Święty Józef, patron Diecezji Kaliskiej.

II. Cele konkursu:

- poznanie postaci Świętego Józefa,
- kształtowanie postawy zaufania Bogu oraz miłości do Kościoła i bliźniego,
- dostarczenie dzieciom pozytywnych wzorców wychowawczych i osobowych do naśladowania.

III. Ocenie podlegać będzie wiedza z zakresu:

1. W etapie dekanalnym:

- Święty Józef w Ewangelii według św. Mateusza i Łukasza (załącznik nr 1)
- Historia i wymowa kaliskiego obrazu Świętego Józefa (załącznik nr 2)
- Kult Świętego Józefa w Diecezji Kaliskiej (załącznik nr 3)

2. W etapie diecezjalnym:

- Święty Józef – Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny (załącznik nr 4)
- Święty Józef – patron Kościoła naszych czasów (załącznik nr 5)

IV. Zasady uczestnictwa:

1. Konkurs przeznaczony jest dla uczniów klas IV- VI szkół podstawowych znajdujących się na terenie Diecezji Kaliskiej.
2. Konkurs przeprowadzony będzie w formie quizu w dwóch etapach: dekanalnym i diecezjalnym.
3. Wyniki z poszczególnych etapów konkursu będą publikowane na stronie internetowej www.sp7.osw.pl w terminie 10 dni od zakończenia poszczególnych etapów.
4. Etapy konkursu:
 - Eliminacje w szkołach przeprowadzą nauczyciele religii według własnego pomysłu, wyłaniając 2 uczestników, którzy na etapie dekanalnym reprezentują szkołę jako zespół.
Za przeprowadzenie kolejnych etapów konkursu odpowiada Organizator Konkursu.
 - Etap dekanalny (regionalny) zostanie przeprowadzony w szkole organizatora wg następującego harmonogramu:

poniedziałek, 5 marca 2018 r. godz. 10.00

DEKANATY: CZERMIŃSKI, DOBRZYCKI, GOŁUCHOWSKI, JAROCIŃSKI, KOŹMIŃSKI, KROTOSZYŃSKI, PLESZEWSKI, RASZKOWSKI, STAWISZYŃSKI, ZDUNOWSKI, ŻERKOWSKI. **poniedziałek, 5 marca 2018 r. godz. 12.30**

DEKANATY: BŁASZKOWSKI, BOLESŁAWIECKI, GRABOWSKI, KALISKI I, KALISKI II, KOŹMINKOWSKI, LUTUTOWSKI, OŁOBOCKI,

OPATÓWECKI, TRZCINICKI, WIERUSZOWSKI, WOŁCZYŃSKI, ZŁOCZEWSKI.

poniedziałek, 5 marca 2018 r. godz. 14.30

DEKANATY: BRALIŃSKI, KĘPIŃSKI, MIKSTACKI, ODOLANOWSKI, OSTROWSKI I, OSTROWSKI II, OSTRZESZOWSKI, SYCOWSKI, TWARDOGÓRSKI.

Spośród wszystkich uczestników zostanie wyłonionych 9 zespołów z najwyższą ilością punktów, które będą uczestniczyły w finale.

- Etap diecezjalny (finał) 19 kwietnia 2018r.

Wręczenie nagród laureatom konkursu odbędzie się w dniu konkursu.

V. **Zgłoszenie 2-osobowego zespołu do etapu dekanalnego** należy przesłać **pisemnie do 10 lutego 2018r.** na adres organizatora:

Szkoła Podstawowa nr 7 im. Generała Józefa Bema
ul. Bema 30
63-400 OSTRÓW WIELKOPOLSKI

lub na adres: sp7ow@op.pl

Zgłoszenie wypełnione drukowanymi literami powinno zawierać:

- imię i nazwisko uczestników
- imię i nazwisko nauczyciela – opiekuna
- pełną nazwę szkoły
- ile razy szkoła brała udział w konkursie
- nazwę dekanatu.

Kontakt:

tel. 62. 735 99 50

e-mail: sp7ow@op.pl

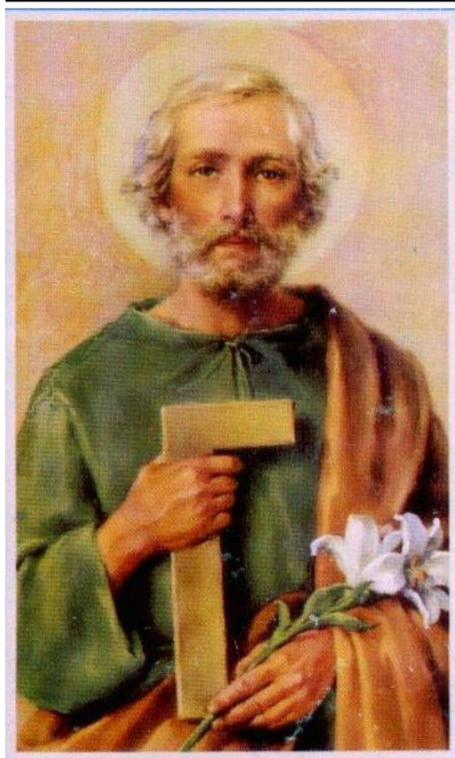
Koordynatorzy konkursu:

nauczycielki

Emilia Nowacka i Anna Kubiak

ŚWIĘTY JÓZEF

w Ewangelii według św. Mateusza i św. Łukasza



Józef z Nazaretu, Sprawiedliwy, małżonek Maryi z Nazaretu, Matki Bożej, tradycyjnie nazywany jej Oblubieńcem, Opiekun Pana Jezusa, głowa Świętej Rodziny, patron Kościoła powszechnego, mężczyzn i ojców, rodzin oraz ludzi pracy.

Głównymi źródłami wiedzy o świętym Józefie są Ewangelie, ale mówią o nim także niektóre apokryfy, np. Protoewangelia Jakuba, Ewangelia Tomasza, Historia Józefa Cieśli. Ewangelie według Mateusza i Łukasza podają dwa rodowody Józefa; według obu Józef wywodził się z rodu króla Dawida z pokolenia Judy.

MAŁŻEŃSTWO Z MARYJĄ

„Józefie, synu Dawida, *nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów*” (Mt 1, 20-21). W tych słowach zawiera się moment centralny biblijnej prawdy o św. Józefie – moment, do którego przede wszystkim nawiązują Ojcowie

Kościoła.

Ewangelista Mateusz wyjaśnia znaczenie tego momentu od strony Józefa. Trzeba jednak równocześnie mieć przed oczyma odnośne teksty z *Ewangelii Łukaszej*, ażeby pełniej zrozumieć kontekst. I tak, w związku ze słowami wersetu: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. *Po zaślubinach* Matki Jego, Maryi, z Józefem, *wpierw* nim zamieszkali razem, *znalazła się brzemienną* za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1, 18), brzemiennosc Maryi „za sprawą Ducha Świętego” znajduje szersze i jednoznaczne wyjaśnienie w *Łukasowym opisie zwiastowania narodzin Jezusa*: „Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 26-27). Słowa pozdrowienia anielskiego: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1, 28) wywołały wewnętrzne poruszenie Maryi, a zarazem pobudziły ją do zastanowienia. Wówczas Zwiastun uspokaja Dziewicę i objawia Jej szczególne zamierzenie Boże w stosunku do Niej: „*Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida*” (Łk 1, 30-32).

Ewangelista stwierdził uprzednio, iż w chwili zwiastowania Maryja była „poślubiona mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida”. Sprawa owych „zaślubin” wyjaśnia się pośrednio, gdy usłyszawszy to, co mówił Zwiastun o narodzeniu Syna, Maryja pyta: „Jakże się to stanie, skoro *nie znam męża?*” (Łk 1, 34). Wówczas słyszy taką odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Maryja, chociaż była już „zaślubiona” Józefowi, pozostanie dziewicą, ponieważ Dziecię, które poczęło się w Niej od chwili zwiastowania, zostało poczęte za sprawą Ducha Świętego.

W tym punkcie zapis Łukaszkowy spotyka się z Mt 1, 18, i tłumaczy to, co tam czytamy. Jeśli po zaślubinach z Józefem Maryja „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego”, to fakt ten odpowiada całej treści zwiastowania, a w szczególności ostatnim słowom wypowiedzianym przez Maryję: „*Niech mi się stanie według twego słowa!*” (Łk 1, 38). Odpowiadając na wyraźny zamiar Boga, Maryja z biegiem dni i tygodni ujawnia się wobec ludzi i wobec Józefa jako „brzemienna”, jako Ta, która ma urodzić, która nosi w sobie tajemnicę macierzyństwa.

W tych okolicznościach „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić ją potajemnie” (Mt 1, 19). Józef nie wiedział, jak ma się zachować wobec „cudownego” macierzyństwa Maryi. Szukał zapewne odpowiedzi na to dręczące go pytanie, ale nade wszystko szukał wyjścia z tej trudnej dla siebie sytuacji. Gdy więc „*powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów»*” (Mt 1, 20-21).

Zachodzi bliska analogia pomiędzy tym „zwiastowaniem” w zapisie Mateuszowym a tamtym Łukaszkowym. *Zwiastun Boży wtajemnicza Józefa w sprawę macierzyństwa Maryi.* Ta, która zgodnie z prawem była mu „poślubiona”, pozostając dziewicą, stała się w mocy Ducha Świętego — Matką. Gdy przyjdzie na świat Syn, którego Maryja nosi w swym łonie, winien otrzymać imię Jezus. Było to imię znane wśród Izraelitów, czasami nadawane synom. W tym wypadku jednak *chodzi o Syna, który — zgodnie z Bożą Obietnicą — wypełni całe znaczenie tego imienia: Jezus — Jehosua* znaczy: „*Bóg, który zbawia*”.

Zwiastun zwraca się do Józefa jako do „męża Maryi”, do tego, który w swoim czasie ma nadać takie właśnie imię Synowi, który narodzi się z poślubionej Józefowi Dziewicy nazaretańskiej. *Zwraca się więc do Józefa, powierzając mu zadania ziemskiego ojca w stosunku do Syna Maryi.*

„Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: *wziął* swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). Wziął Ją razem z całą tajemnicą Jej macierzyństwa, razem z Synem, który miał przyjść na świat za sprawą Ducha Świętego. *Okazał w ten sposób podobną jak Maryja gotowość woli* wobec tego, czego odeń żądał Bóg przez swego Zwiastuna.

POWIERNIK TAJEMNICY BOGA SAMEGO

Kiedy Maryja, krótko po zwiastowaniu, udała się do domu Zachariasza, aby odwiedzić swą krewną Elżbietę, usłyszała przy powitaniu słowa, które Elżbieta wypowiedziała „napelniona Duchem Świętym” (por. Łk 1, 41). Oprócz słów, które nawiązywały do pozdrowienia anielskiego przy zwiastowaniu, Elżbieta powiedziała: „*Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana*” (Łk 1, 45).

U początku tego pielgrzymowania *wiara Maryi spotyka się z wiarą Józefa.* Jeśli po zwiastowaniu Elżbieta powiedziała o Niej: „*błogosławiona, która uwierzyła*” (por. Łk 1, 45) — to w pewien sposób można by błogosławieństwo to odnieść również do Józefa, ponieważ odpowiedział on twierdząco na słowo Boga, przekazane mu w rozstrzygającym momencie. Józef wprowadził nie odpowiedział na słowa zwiastowania słowami, tak jak Maryja, natomiast „*uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął* swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). *To, co uczynił, było najczystszy „postuszeństwem wiary”* (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5-6).

Można powiedzieć, *iz to, co uczynił Józef, zjednoczyło go w sposób szczególny z wiarą Maryi: przyjął on jako prawdę od Boga pochodzącą to, co Ona naprzód przyjęła przy zwiastowaniu.* (...)

Józef — wraz z Maryją — jest pierwszym powiernikiem tej tajemnicy Boga żywego. Wraz z Maryją — a także ze względu na Maryję — uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawiania się Boga w Chrystusie, uczestniczy od samego początku. Mając przed oczyma zapis obu ewangelistów: Mateusza i Łukasza, można też powiedzieć, że Józef jest pierwszym, który *uczestniczy w wierze Bogarodzicy*. Uczestnicząc, wspiera swą Oblubienicę w wierze Bożego zwiastowania. Józef jest też pierwszym, którego Bóg postawił na drodze tego „pielgrzymowania przez wiarę”, w którym Maryja — zwłaszcza od czasu Kalwarii i Pięćdziesiątnicy — będzie „najdoskonalej przodować”⁹.

Droga własna Józefa — *Jego pielgrzymowanie przez wiarę* — zakończy się wcześniej; zanim Maryja stanie u stóp krzyża na Golgocie, a po odejściu Chrystusa do Ojca — znajdzie się w wieczniku jerozolimskiej Pięćdziesiątnicy, w dniu objawienia się światu Kościoła narodzonego w mocy Ducha Prawdy. Jednakże *droga wiary Józefa podąża w tym samym kierunku*, pozostaje w całości określona tą samą tajemnicą, której Józef — wraz z Maryją — stał się pierwszym powiernikiem. Wcielenie i Odkupienie stanowią organiczną i nierozzerwalną jedność, w której „plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane”¹⁰. Właśnie ze względu na tę jedność, papież Jan XXIII, który żywił wielkie nabożeństwo do św. Józefa, polecił w rzymskim kanonie Mszy świętej — tej wiecznej Pamiątki Odkupienia — wspominać imię Józefa obok imienia Maryi przed Apostołami, Papieżami i Męczennikami¹¹.

W SŁUŻBIE OJCOSTWA

Jak wynika z tekstów ewangelicznych, prawną podstawą ojcostwa Józefa było małżeństwo z Maryją. Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę. Wynika stąd, że ojcostwo Józefa — więź, która łączy go najściślej z Chrystusem, szczytem wszelkiego wybrania i przeznaczenia (por. Rz 8, 28-29) — dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę.

Ewangelisci, choć stwierdzają wyraźnie, że Jezus począł się z Ducha Świętego i że w małżeństwie tym zostało zachowane dziewictwo (por. Mt 1, 18-25; Łk 1, 26-38), nazywają Józefa małżonkiem Maryi, a Maryję małżonką Józefa (por. Mt 1, 16. 18-20. 24; Łk 1, 27: 2, 5).

Władza ojcowska nie zostaje mu jednak odebrana, jako że to on ma nadać imię dziecku. Sama wreszcie Dziewica Maryja, w pełni świadoma, że nie poczęła Jezusa w małżeńskim zjednoczeniu z Józefem, nazywa go jednak *ojcem Chrystusa*”.

Syn Maryi jest także *synem Józefa*, na mocy małżeńskiej więzi, która ich łączy. „Ze względu na to wierne małżeństwo *oboje* zasługują, by nazywać ich rodzicami Chrystusa, nie tylko Jego matka, ale także Jego ojciec, którym był w ten sam sposób, w jaki był małżonkiem Jego matki — *w umyśle*, a nie *w ciele*”.

W kulminacyjnym momencie dziejów zbawienia, gdy Bóg objawia swą miłość do rodzaju ludzkiego poprzez dar Słowa, właśnie to małżeństwo w pełnej „wolności” realizuje „oblubienczy dar z siebie”, przyjmując i wyrażając ową miłość¹⁶. „W tym wielkim przedsięwzięciu odnowy wszystkich rzeczy w Chrystusie, małżeństwo — także ono oczyszczone i odnowione — staje się nową rzeczywistością, sakramentem nowego Przymierza. I oto na progu Nowego Testamentu, jak niegdyś na początku Starego, staje para małżonków. Ale podczas gdy małżeństwo Adama i Ewy stało się źródłem zła, które ogarnęło cały świat, małżeństwo Józefa i Maryi stanowi szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię. Zbawiciel rozpoczął dzieło zbawienia od tej dziewiczej i świętej unii, w której objawia się Jego wszechmocna wola *oczyszczenia i uświęcenia rodziny*, tego sanktuarium miłości i kolebki życia”.

Jakże bogata nauka płynie stąd dla dzisiejszej rodziny! Ponieważ „istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość”, zaś „rodzina ... otrzymuje *misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości*, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi, Jego oblubienicy”¹⁸, „wszystkie rodziny chrześcijańskie winny upodabniać się do świętej Rodziny, tego pierwotnego „Kościoła domowego”¹⁹. W niej bowiem „cudownym zamysłem Bożym żył ... ukryty przez długie lata Syn Boży: jest ona więc pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich”.

Bóg wezwał św. Józefa, aby służył bezpośrednio osobie i misji Jezusa *poprzez sprawowanie swego ojcostwa*: właśnie w ten sposób Józef współuczestniczy w pełni czasów w wielkiej tajemnicy odkupienia i jest prawdziwie „sługą zbawienia”²¹. Jego ojcostwo wyraziło się w sposób konkretny w tym, że „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu”.

Liturgia przypomina, że Bóg „powierzył młodość naszego Zbawiciela wiernej straży świętego Józefa”²³ i dodaje: „jako wiernego i roztropnego sługę postawiłeś (go) nad swoją Rodziną, aby rozciągnął ojcowską opiekę nad ... Jednorodzoną Synem Twoim”²⁴. Leon XIII podkreśla wzniosłość misji Józefa: „Przewyższa on wszystkich ludzi swoją pozycją, gdyż z rozporządzenia Bożego był opiekunem Syna Bożego i w przekonaniu otoczenia Jego ojcem. Naturalnym następstwem tego było, że Słowo odwieczne z pokorą było św. Józefowi poddane i okazywało mu cześć, jaką dzieci rodzicom okazywać winny”²⁵.

Ponieważ nie można sobie wyobrazić, by człowiek, który otrzymał tak wzniosłe zadanie, nie posiadał odpowiednich cech, niezbędnych dla wypełnienia go, należy przyjąć, że Józef „mocą szczególnego daru Niebios” otaczał Jezusa „całą naturalną miłością i czułą troskliwością, jaka może się zrodzić w sercu ojca”.

Przyznając Józefowi ojcowską władzę nad Jezusem, Bóg nappełnił go także miłością ojcowską, tą miłością, która ma swoje źródło w Ojcu, „od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi” (por. *Ef 3, 15*).

Ewangelie jasno ukazują, na czym polegały ojcowskie obowiązki Józefa wobec Jezusa. W istocie bowiem zbawienie, które przychodzi poprzez człowieczeństwo Jezusa, realizuje się poprzez gesty codziennego życia rodzinnego, w niczym nie naruszając owego „uniżenia” właściwego ekonomii wcielenia. Ewangelisci z wielką pieczołowitością ukazują, że w życiu Jezusa nic nie było dziełem przypadku, ale wszystko dokonało się zgodnie z planem ustalonym przez Boga. Często powtarzana formuła: „stało się tak, aby się wypełniły ...” oraz odwołania do wydarzeń starotestamentowych mają podkreślać jedność i ciągłość zamysłu, który w Chrystusie osiąga wypełnienie.

Wraz z wcieleniem „obietnice” i „figury” Starego Testamentu stają się „rzeczywistością”: miejsca, osoby, wydarzenia i obrzędy splatają się w całość zgodnie ze szczegółowymi poleceniami Bożymi, przekazywanymi za pośrednictwem anielskich posłańców i przyjmowanymi przez istoty szczególnie wrażliwe na głos Boga. Maryja jest pokorną służebnicą Pańską, przygotowaną od początku czasów do roli Matki Boga; Józef jest tym, którego Bóg wybrał, aby „strzegł porządku przy narodzeniu się Pana”²⁷, jego zadaniem jest zatroszczyć się o „uporządkowane” wprowadzenie Syna w świat, z zachowaniem Boskich nakazów i praw ludzkich. Całe tak zwane życie „prywatne” czy „ukryte” Jezusa powierzone jest jego opiece.

SPIS LUDNOŚCI

Udając się do Betlejem z powodu spisu ludności, stosownie do zarządzenia prawowitej władzy, Józef spełnił wobec dziecka ważne i znamienne zadanie, by oficjalnie wpisać do rejestrów Cesarstwa imię „Jezus, syn Józefa z Nazaretu” (por. J 1, 45). Zapis ten ukazywał w sposób jawny, że Jezus należy do rodzaju ludzkiego, że jest człowiekiem pośród ludzi, obywatelem tego świata, podległym prawom i instytucjom państwowym, ale także „Zbawicielem świata”. Teologiczny sens tego historycznego faktu, bynajmniej nie drugorzędny, dobrze ujmuje Orygenes: „Pierwszy spis ludności całej ziemi został przeprowadzony za panowania Cesarza Augusta i pośród wszystkich innych także Józef dał się zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna, jako że Jezus przyszedł na świat, zanim spis zakończono; kto wnikliwie to rozważy, dostrzeże pewną tajemnicę ukrytą w fakcie, iż tym spisaniem całej ziemi objęty został także Chrystus: skoro wszyscy zostali zapisani, wszystkich mógł uświęcić; skoro cała ziemia została spisana, ziemię dopuścił do komunii z sobą, po czym wszystkich ludzi wpisał do księgi żyjących, z niej zaś ci, co w Niego uwierzyli, zostali następnie zapisani w niebie, pośród świętych Tego, któremu chwała i panowanie na wieki wieków! Amen”²⁸.

NARODZENIE W BETLEJEM

Jako powiernik tajemnicy „przed wiekami ukrytej w Bogu”, która na jego oczach zaczyna się urzeczywistniać „w pełni czasu”, Józef jest wraz z Maryją, w noc betlejemską, uprzywilejowanym świadkiem przyjścia na świat Syna Bożego. Łukasz pisze o tym: „Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwородnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 6-7).

Józef był świadkiem naocznym tych narodzin, które dokonały się w warunkach po ludzku upokarzających, były więc pierwszą zapowiedzią owego dobrowolnego „wyniszczenia” (por. Flp 2, 5-8), jakie Chrystus przyjmie na siebie dla odkupienia grzechów. Równocześnie też Józef był świadkiem pokłonu pasterzy, którzy przybyli na miejsce urodzin Jezusa, gdy anioł zaniósł im tę wielką radosną wiadomość (por. Łk 2, 15-16); był też później świadkiem pokłonu Mędrców ze Wschodu (por. Mt 2, 11).

OBRZEZANIE

Ponieważ obrzezanie syna jest pierwszym obowiązkiem religijnym ojca, Józef poprzez ten obrzęd (por. Łk 2, 21) dopełnia wobec Jezusa powinności, która jest jednocześnie jego prawem. Zasada głosząca, że wszystkie obrzędy Starego Testamentu są cieniem rzeczywistości (por. Hbr 9, 9n.; 10, 1), pozwala nam zrozumieć, dlaczego Jezus im się poddał. Podobnie jak inne obrzędy, także obrzezanie znajduje w Jezusie swe „wypełnienie”. Przymierze Boga z Abrahamem, którego znakiem było obrzezanie (por. Rdz 17, 13), osiąga w Jezusie pełen skutek i ukoronowanie, to On bowiem jest owym „tak” wszystkich pradawnych obietnic (por. 2 Kor 1, 20).

NADANIE IMIENIA

W momencie obrzezania Józef nadaje dziecku imię Jezus. Tylko w tym imieniu można znaleźć zbawienie (por. Dz 4, 12); znaczenie tego imienia zostało objawione Józefowi w chwili jego „zwiastowania”: „Nadasz (Mu) imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 21).

Nadając imię, Józef obwieszcza, że w świetle prawa jest ojcem Jezusa, zaś wymawiając je, zapowiada Jego misję Zbawiciela.

OFIAROWANIE JEZUSA W ŚWIĄTYNI

Poprzez ten obrzęd, opisany w Ewangelii Łukasza (2, 22 n.), dokonuje się wykupienie pierworodnego syna; rzuca on też światło na późniejszy epizod, kiedy to dwunastoletni Jezus pozostaje w świątyni.

Wykup pierworodnego to jeszcze jeden obowiązek ojca, wypełniony przez Józefa. Pierworodny był symbolem ludu Przymierza, wykupionego z niewoli, by należeć do Boga. Także tutaj Jezus, który jest prawdziwą „ceną” wykupu (por. *1 Kor* 6, 20; 7, 23; *1 P* 1, 19), nie tylko „wypełnia” obrzęd Starego Testamentu, ale zarazem go przekracza, nie jest bowiem przedmiotem wykupu, ale Tym, od którego pochodzi zapłata.

Z Ewangelii dowiadujemy się, że „Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono” (*Łk* 2, 33), a szczególnie *temu, co mówił Symeon*, który w hymnie skierowanym do Boga wskazał na Jezusa jako na „zbawienie, które Bóg przygotował wobec wszystkich narodów”, nazwał Jezusa „światłem na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”, a nieco dalej także „znakiem, któremu sprzeciwić się będą” (por. *Łk* 2, 30-34).

UCIECZKA DO EGIPTU

Po ofiarowaniu w świątyni ewangelista Łukasz zapisuje: „A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, *wrócili do Galilei*, do swego miasta — Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napędlając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (*Łk* 2, 39-40).

Jednakże *według zapisu Mateuszowego*, przed tym powrotem do Galilei należy umieścić także bardzo ważne wydarzenie, w którym raz jeszcze Boża Opatrzność odwołuje się do Józefa. Czytamy: „Gdy oni (tj. Mędrcy) odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «*Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić*»” (*Mt* 2, 13). Herod przy okazji przybycia Mędrców ze Wschodu dowiedział się o narodzeniu „króla żydowskiego” (*Mt* 2, 2). Kiedy zaś Mędrcy odjechali, „kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch w Betlejem i całej okolicy” (por. *Mt* 2, 16). W ten sposób zabijając wszystkich, chciał zgładzić owego nowo narodzonego „króla żydowskiego”, o którym dowiedział się podczas pobytu Mędrców na swoim dworze. Jednakże Józef, usłyszawszy we śnie ostrzeżenie, „wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i *udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda*. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: *Z Egiptu wezwałem Syna mego*” (*Mt* 2, 14-15; por. *Oz* 11, 1).

Tak więc droga powrotna Jezusa z Betlejem do Nazaretu prowadziła przez Egipt. Jak Izrael wszedł na szlak wyjścia „z domu niewoli”, które to wyjście zapoczątkowało Stare Przymierze, tak i Józef, *powiernik i współpracownik opatrnościowej tajemnicy Bożej*, strzeże również na wygnaniu Tego, który wypełnia Nowe Przymierze.

JEZUS W ŚWIĄTYNI

Od chwili zwiastowania znalazł się Józef — wraz z Maryją — niejako *wewnątrz tajemnicy* „od wieków ukrytej w Bogu”, która przyoblekła się w ciało: „*Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas*” (*J* 1, 14). Zamieszkało wśród ludzi, w świętej *Rodzinie nazaretańskiej* — jednej z wielu rodzin tego

galilejskiego miasteczka, jednej z wielu rodzin na ziemi Izraela. Tam Jezus wzrastał, „nabierał mocy, napełniał się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (por. Łk 2, 40). Ewangelie streszczają w kilku słowach ten *długi okres życia „ukrytego”*, poprzez który Jezus z Nazaretu przygotowuje się do swego mesjańskiego posłannictwa. Jeden tylko moment zostaje wydobyty z tego ukrycia i opisany w *Ewangelii Łukaszej: Pascha w Jerozolimie, gdy Jezus miał lat dwanaście*.

Uczestniczył w tym święcie jako młodociany pielgrzym wspólnie z Maryją i Józefem. I oto, „kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice” (Łk 2, 43). Po upływie jednego dnia, zorientowawszy się, rozpoczęli poszukiwania „wśród krewnych i znajomych”. „Dopiero po trzech dniach *odnaleźli Go w świątyni*, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2, 46-47). Maryja pyta: „Synu, czemuś nam to uczynił? *Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie*” (Łk 2, 48). Odpowiedź Jezusa jest taka, że Oboje „nie zrozumieli tego, co im powiedział”. Powiedział zaś: „*Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?*” (Łk 2, 49-50).

Słyszał tę odpowiedź Józef, o którym przed chwilą Maryja powiedziała „ojciec Twój”. Wszyscy tak mówili i tak myśleli. Jezus był „jak mniemano, synem Józefa” (Łk 3, 23). Niemniej, odpowiedź Jezusa w świątyni musiała odnowić w świadomości „domniemanego ojca” to, co usłyszał owej nocy, przed dwunastu laty: „Józefie ... nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z *Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło*”. Od tego momentu Józef wiedział, że jest powiernikiem Bożej tajemnicy. Jezus dwunastoletni nazwał tę tajemnicę po imieniu: „powinienem być w tym, co należy do mego Ojca”.

OPIEKUN I WYCHOWAWCA JEZUSA W NAZARECIE

Wzrastanie Jezusa „w mądrości, w latach i w łasce” (Łk 2, 52) dokonywało się w środowisku świętej Rodziny, pod opieką Józefa, na którym spoczywało wzniosłe zadanie „wychowania”, czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go Prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu.

W liturgii eucharystycznej Kościół ze czcią wspomina „najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę... a także świętego Józefa”, ponieważ „żywił on Tego, którego wierni mieli spożywać jako Chleb życia wiecznego”.

Ze swej strony Jezus „był im poddany” (Łk 2, 51), szacunkiem odpłacając za troskę swych „rodziców”. Pragnął w ten sposób uświęcić obowiązki życia rodzinnego i pracy, które wypełniał u boku Józefa.

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_z_Nazaretu

Źródło: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/redemptoris_custos.html

Historia i wymowa kaliskiego obrazu Świętego Józefa



W Kaliskiej Kolegiacie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której papież Paweł VI nadał w 1978 roku zaszczytny tytuł Bazyliki Mniejszej, przechowywany jest wyjątkowy obraz przedstawiający Boga w Trójcy Świętej Jedynego wraz ze Świętą Rodziną. Obraz ten mimo, że przedstawia Trójcę Świętą oraz Maryję i Józefa, nazywany jest obrazem Świętego Józefa Kaliskiego. Wiąże się to z historią powstania kaliskiego wizerunku Świętego Józefa, którą po raz pierwszy spisał ks. Stanisław Józef Kłossowski w książce z 1780 roku pt. *Cuda i łaski*. Z książki tej możemy się dowiedzieć, że we wsi Szulec, niedaleko Opatówka, żył człowiek o nazwisku Stobienia, który bardzo długo chorował. Będąc sparaliżowany, nie mógł się ruszać. Prosił Boga o jak najszybszą śmierć, która skróciłaby jego cierpienia. Pewnej nocy przyszedł do niego sędziwy Starzec, w którym Stobienia rozpoznał

Świętego Józefa i spojrzawszy na niego wesoło rzekł: *Każ namalować obraz Świętego Józefa, w którym po prawej stronie, niech będzie Najświętsza Maryja, po lewej Święty Józef, Jej Przechytny Oblubieniec, a między Nimi Dziecina Jezus prowadzona przez obojga za ręce. Nad Jezusem Duch Przenajświętszy w promieniach, a nad Nimi wszystkimi Bóg Ojciec z rozpostartymi rękoma. Oddaj ten obraz do Kolegiaty Kaliskiej, a będziesz zupełnie zdrow*. Stobienia natychmiast wynajął malarza, któremu przekazał wskazówki Świętego co do tego, jak ma wyglądać obraz. Kiedy obraz był gotowy, przyniesiono go do domu Stobieni. Ten zobaczywszy go, ucałował ze czcią i natychmiast ku wielkiemu zdziwieniu domowników został uzdrowiony. Spełniając wolę Świętego Józefa, Stobienia zaniósł z wielką radością obraz do Kaliskiej Kolegiaty.

Tyle historia przekazana przez ks. Kłossowskiego. Niestety nie wiemy dokładnie kiedy powstał obraz, ani nie znamy z imienia malarza, który obraz namalował. Wiemy, że obraz musiał istnieć już w 1673 roku, ponieważ w tym to roku Stanisław Bartochowski dziedzic Błaszek przekazał na potrzeby sanktuarium w dowód wdzięczności za odebraną od św. Józefa Kaliskiego łaskę znaczną sumę pieniędzy.

Ostatnie badania z zakresu historii i historii sztuki prowadzone przez profesora Józefa Flika z Torunia, historyka sztuki, wskazują, że obraz powstał najprawdopodobniej w Niderlandach, czyli na terenie dzisiejszej Holandii, najpóźniej w 1630 roku, a namalował go najpewniej niderlandzki malarz Hendrich ter Brugghen.

Kaliski obraz Świętego Józefa posiada duże wymiary: 1,5 metra na 2,5 metra i namalowany został farbami olejnymi na lnianym płótnie. Przedstawia on Świętą Rodzinę, której harmonijnie ustawione postacie, z unoszącym się nad nimi Bogiem Ojcem i gołębicą symbolizującą Ducha Świętego, umieszczone są na tle panoramy miasta z licznymi dachami domów, wieżami kościelnymi, ceglany murem obronny i otaczającą go rzeką oraz bogatą roślinnością. Najprawdopodobniej została ukazana na nim scena powrotu dwunastoletniego

Pana Jezusa z Matką Boską i św. Józefem z Jerozolimy do Nazaretu, wkrótce po jego odnalezieniu w świątyni.

Kaliski obraz Świętego Józefa posiada bogatą symbolikę. Przedstawia On trójcę niebiańską, czyli Boga w Trójcy Świętej Jedyne: Boga Ojca, namalowanego u góry obrazu jako sędziwego starca trzymającego w lewej ręce królewskie jabłko, symbol Bożej władzy nad całym światem i błogosławiącego prawą ręką; Boga Ducha Świętego wyobrazonego w postaci białej gołębicę unoszącej się w powietrzu i otoczonej świetlistą poświatą i wreszcie Boga Syna Bożego przedstawionego jako młodzieńca ubranego w tunikę, której złoty kolor wskazuje na bóstwo, przepasaną czerwonym sznurkiem dla przypomnienia cierpień, które przyjdzie Mu znieść w czasie okrutnej Męki na krzyżu. Głowa Pana Jezusa, dla podkreślenia Jego Boskości, promieniuje pięknym światłem.

Trójcy niebiańskiej towarzyszy trójca ziemską, czyli Świętą Rodzinę. W centrum rodziny z Nazaretu malarz umieścił Pana Jezusa prowadzonego za ręce przez Matkę Bożą i Świętego Józefa. Maryja



ubrana jest w różową suknię, na którą zarzucony jest ciemnoniebieski płaszcz. Na Jej głowie welon, będący znakiem jej dziewictwa, a w prawej ręce Biblia. Po przeciwnej stronie Święty Józef ubrany w czarną tunikę, znak jego bezgranicznej pokory i ducha umartwienia i pokuty, na którą zarzucony jest szkarłatny płaszcz przypominający swoim kolorem o królewskim rodowodzie Świętego. Święty Józef trzyma w lewej ręce lilię, symbol Jego czystej miłości do Boga, Maryi i Jezusa. Nad głowami Maryi i Józefa unoszą się świetliste nimby podkreślające ich świętość.

Opis pierwszej cudownej interwencji Świętego Józefa, jaką pobożni pielgrzymi uprosili sobie wzywając przed kaliskim obrazem wstawiennictwa Opiekuna Pana Jezusa, pochodzi, jak już wspomniano, z 1673 roku. Wiek XVIII obfitował w liczne łaski, jakich doświadczali wierni wzywający opieki Świętego Józefa, dlatego też ówczesny proboszcz i kustosz Kaliskiej Kolegiaty ks. Stanisław Józef Kłossowski wystąpił do prymasa Polski ks. arcybiskupa Władysława Łubieńskiego o przysłanie do Kalisza specjalnej komisji w celu zbadania relacji o cudach i łaskach uczynionych za przyczyną św. Józefa. Na podstawie prac tej komisji oraz późniejszego orzeczenia Sądu Prymasowskiego, arcybiskup ten 8 czerwca 1767 roku wydał dekret uznający obraz Świętego Józefa Kaliskiego za *imago gratiosa*, czyli *obraz łaskami słynący*. Rok później ks. Kłossowski wystąpił ponownie do kolejnego prymasa ks. arcybiskupa Gabriela Jana Podoskiego o zbadanie dalszych relacji o cudownych interwencjach Świętego Józefa. W wyniku tego drugiego badania kaliski obraz Świętego Józefa został w 1770 roku uznany za *imago miraculosa*, czyli *obraz cudowny*. Kilka lat później w tej sprawie wypowiedzieli się także teologowie watykańscy, którzy po zapoznaniu się z przesłanymi do Rzymu materiałami potwierdzili cudowność obrazu. Ich orzeczenie zatwierdził ówczesny papież Pius VI i 31 maja 1783 roku, na prośbę prymasa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego, dokonał w Rzymie koronacji kopii kaliskiego obrazu Świętego Józefa oraz zezwolił na jej przeprowadzenie w kaliskim sanktuarium.

Koronacja obrazu odbyła się w Kaliszu dopiero w maju 1796 roku, z trzynastoletnim opóźnieniem w stosunku do rzymskiej spowodowanym odbudową zniszczonej świątyni oraz wydarzeniami związanymi z II i III rozbiorem Polski. Miała bardzo uroczysty przebieg i została przygotowana niezwykle pieczołowicie przez wspomnianego już kilkakrotnie ks. Kłossowskiego. Do jej zorganizowania włączyła się także cała kaliska kapituła kolegiacka, która wydała nawet specjalną odezwę informującą o przygotowywanej uroczystości. Czytamy w niej m.in.: *Podaje się do wiadomości wszystkim wiernym Chrystusowym, że w Zielone Świątki 1796 r. odprawiać się będzie najuroczystsza koronacja cudownego obrazu Najświętszych: Jezusa, Maryi i Józefa. Ażeby wszyscy mogli stać się uczestnikami, oznajmuje się, że to najosobliwsze nabożeństwo będzie się odprawiało przez 8 dni z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, 2 procesjami, 2 kazaniami, z odpustem zupełnym na te 8 dni przez Ojca Świętego pozwolonym. Samego aktu koronacji złotymi koronami wysadzanych drogocennymi kamieniami, ufundowanymi przez księcia Jędrzeja Ogińskiego, wojewodę trockiego dokonał Subdelegat Apostolski, ówczesny sufragan gnieźnieński, biskup Michał Kościeszka-Kosmowski.*



Kaliski obraz Świętego Józefa jest malowaną katechezą. Aby odkryć jego treść, dobrze będzie wyodrębnić kilka lini.

Zacznijmy od trójcy pionowej. W kaliskim wizerunku Świętego Józefa u góry obrazu została umieszczona postać Boga Ojca, który prawą rękę wyciąga nad światem, w lewej zaś trzyma kulę. Pod Nim zstępujący od Niego Duch Święty, symbolizowany przez gołębicę otoczoną blaskiem. Promienie tego blasku koncentrują się na osobie Jezusa stąpającego po ziemi. Tego typu wyobrażenie może przywoływać na pamięć różne wydarzenia powiązane z dziełem stworzenia i zbawienia.

Gdy patrzymy na Boga Ojca i Ducha Świętego pod postacią gołębicę, może pojawić się w nas obraz z pierwszych wersetów Biblii: *Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. Wtedy Bóg rzekł: Niechaj się stanie światłość! I stała się światłość* (Rdz 1, 1-3).

Przy dalszym wpatrywaniu się w trójcę pionową, dzieląc obraz pionowo na trzy równe części i koncentrując spojrzenie na części środkowej: prostokąt może stać przed nami także cały szereg epizodów ewangelicznych, np.:

– Chrzest Pana Jezusa w Jordanie: *A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły Mu się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: Ten jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie* (Mt 3, 16-17). Bóg Ojciec posyła Ducha Świętego w postaci gołębicę tuż po Jezusowym chrzcie w Jordanie,

- Jezusowy pobyt na pustyni: *Pelen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu Świętym na pustyni* (Łk 4, 1),
- wizytę w synagodze nazaretańskiej, podczas której Jezus odwoływał się do proroctwa Izajasza: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi* (Łk 4, 18).



Trójcę poziomą tworzą: Maryja, Jezus i Józef. Święta Rodzina przedstawiona jest w lekkim ruchu, uwidaczniającym się w ułożeniu nóg. Postacie zdają się przybliżać do nas, skracać dystans między nami i nimi, wychodzić nam na spotkanie. Tekstem ewangelicznym będącym podstawą dla tego wizerunku jest prawdopodobnie podążanie z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy i z powrotem (por. Łk 2, 41-51), choć niektórzy sygnalizują, że Jezus z tego obrazu nie ma jeszcze 12 lat.

Zatrzymajmy się najpierw nad wymową spojrzenia wszystkich trzech osób. Maryja ma wzrok utkwiony w księdze słowa Bożego. Może to być Maryja w postawie *fiat*, czyli zgadzania się na wolę Bożą, zaszuchana w Boży głos, wczytana w Boże słowo. Ale Jej wzrok zdaje się patrzeć nie tylko na zewnątrz, ale także w głąbię własnego serca. Maryja rozważała wszystkie wydarzenia z życia

Jezusa w swym sercu.

Józef o zamyślonej twarzy zdaje się być wpatrzony w Jezusa, rozważa wielkie sprawy Boże i swoją niecodzienną drogę.

A jaki jest wzrok Jezusa? Jezus ma wzrok wzniesiony do góry, ku swojemu niebieskiemu Ojcu i ku Duchowi Świętemu.

Takie ukierunkowanie spojrzenia Maryi, Jezusa i Józefa może podpowiadać nam, na co powinien być zwrócony nasz duchowy i fizyczny wzrok. Mamy go utkwzić:

- jak Maryja w słowie Bożym,
- jak Józef w Jezusie,
- jak Jezus w Bogu Ojcu i Duchu Świętym,
- oraz jak Maryja i Józef we własnym wnętrzu. Mamy patrzeć w głąbię własnego serca.

Jeżeli nasz wzrok będzie utkwiony w Bożym słowie, w Jezusie, jeżeli będziemy patrzyli równocześnie na ziemię i w kierunku Boga, jeżeli będziemy zaglądali ciągle do naszego wnętrza, wówczas nasz wzrok będzie właściwie nam służył i w sposób właściwy będziemy w stanie przejść przez ziemską wędrówkę.

Przyjrzyjmy się teraz wymowie koloru szat poszczególnych postaci. Maryja odziana jest w suknię koloru różowego oraz w płaszcz barwy ciemnego błękitu lub granatowy. Kolor różowy nawiązuje oczywiście do róży i różańca. Zestawienie dwóch kolorów nawiązuje do wymiaru Boskiego i ludzkiego w życiu Maryi. Święty Józef natomiast odziany jest w suknię brunatno - czarną oraz purpurową narzutę. Brunatno-czarny kolor oznacza ubóstwo, wyrzeczenie się dóbr tego świata oraz pokorę. Polski termin *pokora* jest tłumaczeniem łacińskiego *humilitas*, wywodzącego się od słowa *humus*, który oznacza żyzną ziemię. Być pokornym oznacza być jak ziemia, po której można deptać, i która jednocześnie pragnie ciągle służyć człowiekowi, dostarczając mu tego, co potrzebne do fizycznego życia. Purpura szaty zewnętrznej Józefa oznacza jego godność królewską, fakt, że pochodzi on z królewskiego rodu Dawida, a także, że on sam jest wielkim patriarchą z wielkiego królewskiego rodu. Natomiast lilia w jego lewej ręce symbolizuje czystość, niewinność, dziewictwo. Szata Jezusa natomiast zdaje się być koloru żółtego. Jest to żółć bardzo intensywna. Być może zamiarem malarza było przedstawienie Jezusa w złotej szacie, aby w ten sposób podkreślić jego Boskie pochodzenie.

Popatrzmy teraz jaka jest więź Trójcy horyzontalnej, ziemskiej z wertykalną, niebieską:

- Jezus znajduje się w centrum. On nadaje sens więzi Maryi z Józefem. Bez Niego nie byłoby tej więzi. Jezus jest jednocześnie spoiwem trójcy niebieskiej i trójcy ziemskiej.
- Istnieje również więź Maryi z Bogiem Ojcem, i Duchem Świętym. Możemy znaleźć w kaliskim wizerunku jednoznaczny aluzję do Zwiastowania: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1,35) i do zaszuchania Maryi w przesłanie przekazywane Jej przez Bożego wysłannika.
- Możemy także dostrzec więź Józefa z Bogiem Ojcem. Wpatrując się w twarze Józefa i Boga Ojca możemy dostrzec, że są one bliźniaczo podobne. Tak bardzo promieniuje Boże Ojcostwo w ojcostwie św. Józefa.

Kaliski Obraz Świętego Józefa jest zatem bardzo pięknym i bogatym w treść obrazem, który możemy różnorodnie interpretować.

Zródło: <http://www.swietyjozef.kalisz.pl/Sanktuarium/30.html>
http://www.swietarodzina.eu/?content=sw_jozef.html

Foto: <http://www.naszdziennik.pl>

Foto: <http://www.radorodzina.kalisz.pl/>

Kult Świętego Józefa w Diecezji Kaliskiej



Święty Józef Kaliski

Od połowy XVII wieku jednym z głównych miejsc czci Świętego Józefa w Polsce jest Kalisz. Intensywny rozwój kultu Świętego Józefa przypadł na drugą połowę XVII wieku i cały XVIII wiek, który w polskiej józefologii, czyli teologii Świętego Józefa, bywa nazywany „złotym”.

Do rozwoju kultu Świętego Józefa Kaliskiego po II wojnie światowej przyczyniły się zasadniczo dwa wydarzenia:

1. cudowne wyzwolenie księży–więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau, które miało miejsce 29 kwiecień 1945 r.
2. utworzenie 24 czerwca 1969 r. w Kaliszu Polskiego Studium Józefologicznego.

Z chwilą powołania 25 marca 1992 r. przez Jana Pawła II Diecezji Kaliskiej nastąpił bardzo intensywny rozwój kultu Świętego Józefa, a przyczyniły się do następujące wydarzenia:

- peregrynacja w latach 1994-1996 we wszystkich parafiach diecezji kopii Cudownego Obrazu Świętego Józefa Kaliskiego,
- wizyta 4 czerwca 1997 r. Ojca Świętego Jana Pawła II w Kaliszu,
- pierwszo czwartkowe spotkania modlitewne w intencji rodzin i obrony poczętego życia transmitowane przez Radio Maryja, Telewizję Trwam i diecezjalne Radio Rodzina, które odbywają się co miesiąc począwszy od 3 czerwca 2004 r.

1. Święty Józef jako Patron Diecezji Kaliskiej

Breve Apostolskie zatwierdzone przez Ojca Świętego Jana Pawła II wymienia jako Patrona Diecezji Kaliskiej „Świętego Józefa, Małżonka Maryi Dziewicy, Opiekuna Zbawiciela”. Tytuł ten wyraźnie nawiązuje do obrazu znajdującego się w Kaliskim Sanktuarium, który przedstawia Jezusa, Maryję i Świętego Józefa.

Ksiądz Biskup Stanisław Napierała tak wspomina początek, pierwszą wiadomość o nowej diecezji i pierwszą wizytę w Kaliszu: *„Dla mnie Kalisz kojarzył się przede wszystkim ze Świętym Józefem. W głębi duszy czulem radość, że Diecezja, której stałem się pasterzem będzie miała tak potężnego Patrona (...). Do Kalisza przybyłem pod wieczór 25 marca 1992 r. Pierwsze kroki skierowałem do Bazyliki, gdzie jest czczony Obraz Świętego Józefa. Towarzyszyło mi kilku kapłanów, których spotkałem po drodze. Wśród nich był śp. Ksiądz Infułat Stanisław Piotrowski. To była bardzo ważna chwila. Świętemu Józefowi powierzyłem siebie i Diecezję. Pod opieką Świętego Józefa miało rozpocząć się życie młodego Kościoła Kaliskiego”*.

Już w pierwszym roku istnienia Diecezji Ksiądz Biskup stwierdza, że *„Święty Józef został przez nas odczytany jako szczególny skarb i dar dany przez Opatrzność młodej Diecezji Kaliskiej. To potężny Patron, którego Bóg wybrał i postawił obok Maryi w dziele zbawienia”*.

Ksiądz Biskup Napierała od chwili, kiedy został Ordynariuszem Diecezji Kaliskiej umieścił w swoim herbie trzy litery JMJ, co wyraźnie nawiązuje do Obrazu Świętego Józefa Kaliskiego, Patrona Diecezji. I tak z coraz większym przekonaniem, zapałem i miłością głosi na różne sposoby i przy każdej okazji o potędze i skuteczności działania Świętego Józefa. Zawierza siebie, całą swoją posługę, wszystkie wydarzenia i dzieła powstające w Diecezji pod szczególną opiekę Świętego Patriarchy.

Na początku swojej posługi biskupiej w Diecezji Kaliskiej Ksiądz Biskup chcąc ukazać diecezjanom ten wielki skarb jakim jest Opiekun Pana Jezusa postanowił, by Święty Józef w kopii Cudownego Obrazu nawiedził wszystkie parafie młodej diecezji.

2. Peregrynacja kopii Obrazu Świętego Józefa

W liście pasterskim z okazji I rocznicy powstania Diecezji Pasterz Kościoła Kaliskiego pisał do swoich diecezjan: *„Delegaci – pielgrzymi zabiorą do Rzymu dwie kopie obrazu – wizerunku Świętego Józefa*

Kaliskiego. Będą prosić Ojca Świętego, aby zechciał przyjąć jedną jako wyraz naszej wdzięczności i miłości, a drugą pobłogosławił, by po powrocie pielgrzymki z Rzymu wędrowała w Diecezji od parafii do parafii. Chcemy w ten sposób w naszych parafiach wprowadzić Świętego Józefa, Głowę Świętej Rodziny, do każdego domu, by przez orędownictwo tego Świętego Patrona wypraszać dla naszych rodzin błogosławieństwo, pokój i pomoc. Ufamy bowiem, że Święty Józef w swoim kaliskim wizerunku jest darem Bożym danym naszej Diecezji ku pomocy, obronie i budowaniu jedności”.

Podczas pielgrzymki dziękczynnej za powołanie Diecezji Kaliskiej w dniu 20 kwietnia 1993 r. w Rzymie wobec Ojca Świętego Jana Pawła II Biskup Napierała z wielką wiarą i ufnością ukazał Świętego Józefa, „który w Kaliskim Sanktuarium zaznacza stale swoją obecność działaniem wstawienniczym u Boga, które przyciąga pielgrzymów z kraju i z zagranicy(...)”.

Peregrynacja Cudownego Obrazu Świętego Józefa Kaliskiego rozpoczęła się 17 kwietnia 1994 roku Mszą Świętą pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Polsce Księdza Arcybiskupa Józefa Kowalczyka. Pierwszą Parafią, którą nawiedził św. Józef w kopii kaliskiego obrazu, była parafia w Złoczewie. Zakończenie peregrynacji dokonało się w dniu 3 czerwca 1996 roku w Bazylice Świętego Józefa.

Uroczystość nawiedzenia parafii przez obraz św. Józefa miała charakter niezwykle podniosły. Poprzedzona była starannym przygotowaniem, którego ważny element stanowiły tygodniowe misje lub rekolekcje. W zewnętrzną oprawę uroczystości angażowały się wszystkie stany, dekorując często kilkunastokilometrową trasę przejazdu obrazu. Peregrynacja rzeczywiście spełniła pokładane nadzieje, budziła świadomość i poczucie wspólnoty diecezjalnej. To nawiedzenie na początku istnienia diecezji przygotowało podatny grunt pod zasiew Bożej łaski. Na pewno bardzo zintegrowało diecezję i ukazało na nowo wielką wartość rodziny oraz dowartościowało męczyznę i jego rolę jako męża i ojca w rodzinie.

Peregrynację upamiętniają liczne figury i obrazy Świętego Józefa umiejscowione w kościołach bądź w terenie. Czas peregrynacji stał się czasem wyraźnego ożywienia kultu Świętego Józefa Kaliskiego w Diecezji Kaliskiej. Biskup Kaliski zachęcał, aby każda parafia w okolicy rocznicy nawiedzenia udała się w pielgrzymce dziękczynnej do Świętego Józefa w Kaliszu.

3. Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Kaliskiej

Drugim elementem jednoczącym diecezję, a przede wszystkim przygotowującym świątłych i świętych kapłanów było powołanie Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Kaliskiej.

Pasterz naszej diecezji powołując do istnienia Wyższe Seminarium Duchowne w dniu 10 czerwca 1993 roku. Patronem Seminarium Biskup ustanowił Świętego Józefa, Opiekuna Kościoła. Na centralnym miejscu kaplicy seminaryjnej znalazła się kopia obrazu Świętego Józefa Kaliskiego, która nawiedzała wszystkie parafie Kaliskiej Diecezji. Na dziedzińcu seminaryjnym od strony miasta wystawiono monumentalną figurę Świętego Józefa z Jezusem.

Rozwojowi kultu Świętego Józefa Kaliskiego wśród duchowieństwa i kleryków diecezji służy Diecezjalny Dzień Świętości Kapłańskiej. W tym dniu Biskup Diecezjalny wraz z kapłanami sprawuje Eucharystię w Bazylice Świętego Józefa. Tuż po święceniach neoprezbiterzy odprawiają Mszę Świętą przed Obrazem Świętego Józefa Kaliskiego, aby polecić siebie i swoją kapłańską posługę opiece Świętego Józefa. Ważnym momentem w trakcie formacji do kapłaństwa jest wakacyjna praktyka diakonów kaliskiego seminarium w Sanktuarium Świętego Józefa. W czasie praktyki diakoni służą pielgrzymom licznie nawiedzającym kaliskie sanktuarium.

4. Wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Kaliszu



Jan Paweł II w Kaliskim Sanktuarium św. Józefa

Największym wydarzeniem w dziejach młodej Diecezji Kaliskiej, a także w dziejach Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w stolicy Diecezji w dniu 4 czerwca 1997 r.

Zaproszenie do dostojnego pielgrzymy z Rzymu skierował Biskup Kaliski już w maju 1995 r..

Ojciec Święty przybył, by złożyć hołd Świętemu Józefowi Kaliskiemu. Papież umocnił i pomnożył cześć Świętego. Ukazał Jego znaczenie, nie tylko dla Diecezji, ale dla narodu i świata. W Kaliszu Ojciec Święty Jan Paweł II zawierzył Świętemu Józefowi wszystkie rodziny w naszej Ojczyźnie oraz obronę poczętego życia w Polsce i na świecie. Kapłanom zaś przypominał o

pięknej modlitwie do Świętego Józefa, którą można odmawiać przed Mszą Świętą.

Z inicjatywy Księdza Biskupa Stanisława Napierały każdorazową wizytę Jana Pawła II w Kaliszu wspominamy obchodząc w pierwszą niedzielę czerwca odpust Opieki Świętego Józefa.

W czerwcu 1999 roku w II rocznicę wizyty papieża na Placu Świętego Józefa w Kaliszu stanął pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II, który nawiązuje do przesłania papieskiej homilii wygłoszonej w dniu wizyty w Kaliszu, a które streszcza się w słowach umieszczonych na cokole pomnika: *Prawo do życia nie jest kwestią światopoglądu, nie jest tylko prawem religijnym, ale jest prawem człowieka.*

5. Modlitwy w Sanktuarium Świętego Józefa w intencji rodzin i obrony poczętego życia

Jan Paweł II zostawił Diecezji Kaliskiej i Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu przesłanie i swoisty testament. Prosił, aby polecać Świętemu Józefowi sprawy rodziny i obrony poczętego życia. Odpowiedzią na apel papieża było zaproszenie Biskupa Kaliskiego skierowane do diecezjan na pierwszą czwartkową modlitwę w intencji rodzin i obrony życia do Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu. I tak od 3 czerwca 2003 roku w każdy pierwszy czwartek miesiąca w kaliskim sanktuarium św. Józefa odmawiane są modlitwy w intencji rodzin i obrony poczętego życia. Każde spotkanie modlitewne składa się z nabożeństwa adoracyjnego przed Cudownym Obrazem Świętego Józefa, konferencji poświęconej tematyce rodzinnej oraz Mszy Świętej sprawowanej pod przewodnictwem biskupa w intencji rodzin i obrony poczętego życia.

Dzięki transmisji przez Radio Maryja, Telewizję TRWAM i diecezjalne Radio Rodzina, telewizję internetową Dom Józefa łączą się w modlitwie z Sanktuarium wielka rzesza wiernych w Polsce i na świecie. Na ręce Księdza Biskupa Stanisława Napierały podczas pierwszo czwartkowych nabożeństw zostały przekazane relikwie św. Joanny Beretta Molla i bł. Matki Teresy z Kalkuty, współczesnych świętych kobiet zatroskanych o sprawę rodziny i obronę życia.

6. Inne wydarzenia i dzieła poświęcone Świętemu Józefowi

Ksiądz Biskup Stanisław Napierała wykorzystywał każdą okazję, aby głosić cześć Świętego Józefa i szerzyć Jego kult. I tak z okazji 200-nej rocznicy papieskiej koronacji Obrazu Świętego Józefa ogłosił od 15 maja 1996 roku do 14 maja 1997 roku Diecezjalny Rok Jubileuszowy ku czci Świętego Józefa Kaliskiego.

W liście pasterskim na tę okoliczność Ksiądz Biskup, ukazując wielkość Świętego Józefa, uzasadnił Jego kult: *„Święty Józef obok Maryji zajmuje szczególne miejsce w dziele zbawienia. Maryja jest Matką Zbawiciela świata. Natomiast Świętemu Józefowi, małżonkowi Maryji Dziewicy, Bóg powierzył ojcowską opiekę nad Zbawicielem.. Ta niezwykła więź z Jezusem Chrystusem wynosi Św. Józefa i zarazem czyni go szczególnym Orędownikiem naszym u Zbawiciela świata. Czy Jezus Zbawiciel odmówi Św. Józefowi, gdy on wstawia się za nami? Idźmy więc do Św. Józefa! Idźmy z naszymi problemami i kłopotami! Niech do Józefa idą wszyscy w roku Jego Jubileuszu, zwłaszcza zaś mężowie i ojcowie! Niech idą rodziny! Niech idą parafie! (...) Św. Józef jest arcydziełem Bożym. Bóg go wybrał i ukształtował. Obdarzył go łaską, uczynił „mężem sprawiedliwym” i wzorem wiary dla swojego ludu. Wielkie rzeczy uczynił mu Pan. Wielki jest Józef w swej świętości, pierwszy po Maryji. Jest wielki w tajemnicy Jezusa Zbawiciela i Kościoła.”*

Ksiądz Biskup zaprosił w 1995 roku do Kaliskiego Sanktuarium Episkopat Polski na ogólnopolskie dziękczynienie za pięćdziesiąt lat pokoju po zakończeniu drugiej wojny światowej. Wzięło w tej uroczystości udział pięćdziesięciu siedmiu biskupów. Uroczystość ta była jednocześnie połączona z 50-tą dziękczynną pielgrzymką Księży byłych więźniów obozu w Dachau do Świętego Józefa Kaliskiego.

Ważnym wydarzeniem dla rozwoju kultu św. Józefa jest organizowane każdego roku przez Polskie Studium Józefologiczne w Kaliszu ogólnopolskiego sympozjum józefologicznego.

Innym sposobem służącym pomnożeniu czci św. Józefa Kaliskiego było powołanie mediów diecezjalnych:

- W czerwcu 1998 r. w pierwszą rocznicę wizyty Jana Pawła II w Kaliszu ks. bp Stanisław Napierała powołał do istnienia diecezjalny dwutygodnik „Opiekun”.
- W uroczystość Świętej Rodziny w 1998 roku zostało powołane do istnienia diecezjalne „Radio Rodzina”, które w nazwie nawiązuje do Kaliskiego Obrazu.
- 11 stycznia 2016 roku rozpoczął swoją działalność porta telewizyjny „Dom Józefa”, który, nawiązując w swej nazwie do nazaretańskiego domu Świętego Józefa, transmituje najważniejsze uroczystości diecezjalne.

7. Pielgrzymki organizowane do Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu

Do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu pielgrzymuje kilka zorganizowanych pielgrzymek.

- Na uwagę zasługuje najstarsza w Polsce piesza kaliska pielgrzymka na Jasną Górę i z powrotem. Wyrusza ona pod hasłem „Od Józefa do Maryi”, a wraca pod hasłem „Od Maryi do Józefa”,
- pielgrzymka wdzięczności księży byłych więźniów obozu w Dachau, którzy swoje ocalenie zawdzięczają cudownej interwencji Świętego Józefa odbywa się zawsze 29 kwietnia poczynając od 1946 roku,
- od 1 maja 1993 roku organizowana jest coroczna ogólnopolska pielgrzymka robotników do Świętego Józefa,
- Od 1995 r. co roku w kwietniu przybywa ogólnopolska pielgrzymka Polskiego Związku Kobiet Katolickich,
- Od 1996 roku przybywa ogólnopolska pielgrzymka Stowarzyszenia „Civitas Christiana”,
- 29 marca 1998 roku miała miejsce pierwsza ogólnopolska pielgrzymka małżeństw w ramach Ruchu Domowego Kościoła, która liczyła ponad 1500 małżonków. Jest to największa pod względem liczby zorganizowana pielgrzymka o wymiarze ogólnopolskim.

8. Bractwa związane z kultem Świętego Józefa

Biskup Kaliski dekretem z dnia 19 marca 1999 roku erygował w Kaliszu przy Sanktuarium Świętego Józefa Bractwo Świętego Józefa, którego głównym celem jest oddawanie czci Świętemu Józefowi i stałe rozwijanie Jego kultu oraz kształtowanie wśród mężów i ojców rodzin postawa na wzór św. Józefa.

10. Nadzwyczajny Rok Świętego Józefa Kaliskiego



ks. bp Edward Janiak

Dla pomnożenia czci do św. Józefa Biskup Edward Janiak wystarał się u papieża Franciszka o nadzwyczajny rok Świętego Józefa Kaliskiego. O roku tym pisał w liście pasterskim: *Zdając sobie sprawę z tego, że nasza diecezja ma w osobie Świętego Józefa tak potężnego Patrona i Opiekuna, zwróciłem się za pośrednictwem Penitencjarii Apostolskiej do Papieża Franciszka, by zechciał udzielić łaski Nadzwyczajnego Roku w kaliskim sanktuarium Świętego Józefa. Ojciec Święty przychylił się do mojej prośby i od I niedzieli Adwentu Roku Pańskiego 2017, tj. od 3 grudnia aż do 6 stycznia 2019 roku będziemy*

przeżywać w kaliskim sanktuarium Nadzwyczajny Rok Świętego Józefa połączony z odpustem zupełnym. Cieszy mnie również fakt, iż Ojciec św. nasze kaliskie sanktuarium Świętego Józefa nazwał sanktuarium narodowym. Dar Nadzwyczajnego Roku Świętego Józefa Kaliskiego i nazwanie kaliskiego sanktuarium narodowym jest dla mnie i dla całej diecezji zadaniem, aby miłość i nabożeństwo do świętego Józefa były obecne i rozwijały się w naszych rodzinach, parafiach, w całej diecezji i w naszej Ojczyźnie. Łaski, jakie możemy otrzymać w czasie Nadzwyczajnego Roku, są ściśle związane z sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu. Jest to przede wszystkim łaska odpustu zupełnego, a więc darowanie kar doczesnych za popełnione grzechy odpuszczone co do winy w sakramencie pokuty i pojednania. Odpust zupełny oznacza w praktyce dla tego, kto go uzyskuje, możliwość bezpośredniego wejścia do chwały nieba bez konieczności odbywania kary czyśćca, a dla zmarłych, za których można go ofiarować, oznacza skrócenie kar czyśćcowych. Aby uzyskać taki odpust należy:

- *po pierwsze w czasie Nadzwyczajnego Roku Świętego Józefa odwiedzić kaliskie sanktuarium Świętego Józefa,*
- *po drugie spełnić tzw. warunki zwyczajne odpustu, czyli odbyć spowiedź sakramentalną, przyjmując Komunię Świętą oraz pomodlić się w intencjach Ojca Świętego, a także wykluczyć wszelkie przywiązywanie do jakiegokolwiek grzechu nawet powszedniego.*

Papież Franciszek, czciciel Świętego Józefa, wyznaczył także szczególne intencje, w jakich w czasie Nadzwyczajnego Roku ma być zanoszona modlitwa przed cudownym wizerunkiem Świętego Józefa Kaliskiego. Należą do nich:

- *modlitwa o wierność Polski powołaniu chrześcijańskiemu,*
- *modlitwa za kapłanów i zakonników,*

- *modlitwa o powołania do kapłaństwa i życia zakonnego,*
- *modlitwa w obronie instytucji rodziny.*

Źródło: <http://www.swietyjosef.kalisz.pl/Sanktuarium/28.html>
<http://www.rc.fm/news/kalisz-25-lat-diecezji-kaliskiej.html>
http://www.diecezja.kalisz.pl/articles/list_rok_sw_jozefa_wersja_ostateczna.pdf

Foto: <http://www.diecezja.kalisz.pl/bazylika-sw-jozefa>

Foto: <http://www.diecezja.kalisz.pl/swiety-jozef-patron-diecezji>

Święty Józef – Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny

MAŻ SPRAWIEDLIWY – OBLUBIENIEC



Na swej życiowej drodze, która była pielgrzymowaniem w wierze, Józef do końca pozostał wierny wezwaniu Bożemu, tak jak Maryja. Jej życie było spełnianiem do końca owego pierwszego *fiat*, jakie wypowiedziała w momencie zwiastowania. Józef natomiast, jak już mówiliśmy, w momencie swego „zwiastowania” nie wypowiedział żadnego słowa, a jedynie „uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1, 24). A to pierwsze „uczynił” stało się początkiem „drogi Józefa”. W ciągu całej tej drogi Ewangelie nie zapisują żadnego słowa, jakie wypowiedział. Ale milczenie Józefa ma swą szczególną wymowę: poprzez to milczenie można w pełni odczytać prawdę, jaka zawiera ewangeliczne stwierdzenie: „mąż sprawiedliwy” (por. Mt 1, 19)

Trzeba umieć odczytywać tę prawdę, zawiera się w niej bowiem *jedno z najważniejszych świadectw o mężczyźnie i jego powołaniu*. Kościół w ciągu pokoleń coraz wnikliwiej i dokładniej odczytuje to świadectwo, jakby wyjmując ze skarbu tej dostojnej postaci „rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52)

„Mąż sprawiedliwy” z Nazaretu posiada nade wszystko wyraźne rysy oblubieńca. Ewangelista mówi o Maryi jako o „Dziewicy poślubione mężowi, imieniem Józef” (Łk 1, 27). Zanim zacznie się wypełniać „tajemnica od wieków ukryta w Bogu” (por. Ef 3, 9), Ewangelie stawiają przed nam *obraz oblubieńca i oblubienicy*. Zgodnie z obyczajem izraelskiego ludu obrzęd zaślubin obejmował dwa etapy: najpierw zawierano małżeństwo w sensie prawnym (były to właściwe zaślubiny), a dopiero po pewnym czasie mąż: sprowadzał żonę do swego domu, Józef był więc „mężem” Maryi, zanim jeszcze z Nią zamieszkał; *Maryja jednak zachowywała wewnętrzne pragnienie całkowitego oddania się wyłącznie Bogu*. Można stawiać sobie pytanie, w jak sposób pragnienie to szło w parze z „zaślubinami”. Odpowiedź daje jedynie dalszy tok zbawczych wydarzeń – czyli szczególne działanie Boga samego Od momentu zwiastowania Maryja wie, iż swe *dziewicze pragnienie oddania się Bogu w sposób wyłączny i całkowity ma wypełnić stając się Matką Syna Bożego*. Macierzyństwo za sprawą Ducha Świętego jest tą formą oddania się Bogu, którego On sam oczekuje od Dziewicy „poślubionej” Józefowi Maryja wypowiada swoje *fiat*.

Okoliczność, że była „poślubiona” (czyli „przyrzeczona”) Józefowi – zawiera się w *Bożym Planie*. Wskazują na to obaj cytowani Ewangelieści, ale w sposób szczególny Mateusz. Słowa wypowiedziane do Józefa są bardzo znamienne: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20). Słowa te wyjaśniają tajemnicę Oblubienicy Józefa. Maryja jest Dziewicą w swym macierzyństwie. „Syn Najwyższego” przyjął w Niej ludzkie ciało i stał się „Synem Człowieczym”.

Bóg, który przemawia do Józefa słowami anioła, zwraca się do niego *jako do Oblubieńca Dziewicy z Nazaretu*. To, co się dokonało w Niej za sprawą Ducha Świętego, oznacza równocześnie szczególne potwierdzenie *widzi oblubieńczej*, jaka istniała już wcześniej między Józefem a Maryją. Zwiastun mówi do Józefa wyraźnie: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki”. A zatem to,

co się stało uprzednio – zaślubiny Józefa z Maryją – stało się wedle świętej woli Boga, winno przeto być zachowane. *Maryja* w swym Bożym macierzyństwie ma żyć dalej jako „Dziewica poślubiona mężowi” (por. Łk 1, 27).

W słowach nocnego „zwiastowania” *Józef odczytuje* nie tylko Bożą prawdę o niewypowiedzianym wręcz powołaniu swej Oblubienicy. Odczytuje zarazem na nowo *prawdę o swoim własnym powołaniu*. Ten „mąż sprawiedliwy”, który w duchu najlepszych tradycji ludu wybranego umiłował Dziewicę z Nazaretu, związał się z Nią oblubieńczą miłością, zostaje przez Boga samego na nowo wezwany i powołany do tej miłości.

„Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”. To, co się w Niej poczęło, „jest z Ducha Świętego” – czyż nie na podstawie tych słów wypada przyjąć, że także i owa męska *miłość Józefa do Maryi poczęła się wówczas na nowo z Ducha Świętego*? Czyż nie trzeba myśleć o tej miłości Bożej, która rozlana w sercu ludzkim przez Ducha, który nam jest dany (por. Rz 5, 5), kształtuje najwspanialej wszelką ludzką miłość? Kształtuje również – i owszem, w sposób szczególny – miłość oblubieńczą małżonków, pogłębiając w niej wszystko to, co po ludzku godne i piękne, co nosi znamiona tego wyłącznego zawierzenia i przymierza osób, autentycznej „komunii” na podobieństwo Tajemnicy trynitarnej.

„Józef ... wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna” (Mt 1, 24-25). Te słowa wskazują zarazem *na inną bliskość oblubieńczą*. Głębia tej bliskości, duchowa intensywność zjednoczenia i obcowania osób – mężczyzny i kobiety – ostatecznie pochodzi od Ducha, który daje życie (por. J 6, 63). *Józef, który był posłuszny Duchowi, odnalazł w Nim samym źródło miłości* – swej oblubieńczej, męskiej miłości. Była to miłość większa od tej, jakiej mógł oczekiwać „mąż sprawiedliwy” wedle miary swego ludzkiego serca.

Liturgia wysławia Maryję jako „zjednoczoną z Józefem, mężem sprawiedliwym, więzią miłości dziewiczej i oblubieńczej”³¹. Mowa tu w istocie o dwóch rodzajach miłości, które *łącznie* ukazują tajemnicę Kościoła, dziewicy i oblubienicy, której to tajemnicy symbolem jest małżeństwo Maryi i Józefa. „Dziewictwo i celibat dla królestwa Bożego nie tylko nie stoją w sprzeczności z godnością małżeństwa, ale ją zakładają i potwierdzają. Małżeństwo i dziewictwo to dwa sposoby wyrażania i przeżywania jedynej Tajemnicy Przymierza Boga ze swym ludem”³², które jest komunią miłości między Bogiem i ludźmi.

Poprzez całkowite ofiarowanie siebie Józef wyraża bezinteresowną miłość do Matki Boga, składając Jej „małżeński dar z siebie”. Zdecydowany pozostać w ukryciu, by nie być przeszkodą dla Bożego planu dokonującego się w Niej, Józef wypełnia wyraźne polecenie otrzymane od anioła: przyjmuje Maryję do siebie i szanuje Jej wyłączną przynależność do Boga.

Z drugiej strony właśnie małżeństwo z Maryją stanowi źródło szczególnej godności Józefa i jego praw wobec Jezusa. „Bez wątpienia godność Matki Bożej jest tak wysoka, że nic większego stworzyć niepodobna. Ponieważ jednak św. Józef połączony był z Najświętszą Dziewicą węzłem małżeńskim, przeto niezawodnie *najbardziej zbliżył się do owej wzniosłej godności*, którą Bogarodzica wszystkie stworzenia o wiele przewyższyła. Małżeństwo bowiem jest najbardziej istotną społecznością i związkiem, i dlatego z natury swej domaga się wzajemnej wspólnoty wszystkich dóbr małżonków. Jeżeli zatem Bóg przeznaczył św. Józefa na małżonka Najświętszej Dziewicy, to uczynił go z pewnością nie tylko towarzyszem Jej życia, świadkiem Jej dziewictwa, obrońcą Jej cnoty, ale przez związek małżeński także uczestnikiem w Jej wzniosłej godności”.

Miłość ta ukształtowała życie świętej Rodziny naprzód w ubóstwie Betlejem, potem na uchodźstwie w Egipcie, z kolei – po powrocie – w Nazarecie. Kościół otacza głęboką czcią świętą Rodzinę, stawiając ją wszystkim rodzinom za wzór. Święta Rodzina z Nazaretu, bezpośrednio związana z tajemnicą Wcielenia, sama też jest szczególną tajemnicą. Równocześnie – podobnie jak we Wcieleniu – do tajemnicy tej należy prawdziwe ojcostwo: *ludzki kształt Rodziny Syna Bożego* – prawdziwa ludzka rodzina, ukształtowana przez tajemnicę Bożą. *W tej Rodzinie Józef jest ojcem*. Nie jest to ojcostwo pochodzące ze zrodzenia, ale nie jest ono „pozorne” czy też tylko „zastępcze”. *Posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie*.

Na tej zasadzie nabierają właściwego znaczenia słowa Maryi skierowane do dwunastoletniego Jezusa w świątyni: „ojciec Twój i ja... szukaliśmy Ciebie”. Jest to nie tylko wyrażenie „umowne”: słowa Matki Jezusa wskazują na całą rzeczywistość Wcielenia, która należy do tajemnicy Rodziny z Nazaretu. Józef, który *swoje ludzkie ojcostwo* w stosunku do Jezusa *przyjął* od początku przez „*posłuszeństwo wiary*”, idąc za światłem Ducha Świętego, które przez wiarę udziela się człowiekowi, zapewne też coraz pełniej odkrywał *niewystłowny dar tego ojcostwa*.



PRACA WYRAZEM MIŁOŚCI

Codziennym wyrazem tej miłości jest w życiu Rodziny nazaretańskiej praca. Zapis ewangeliczny utrwalił rodzaj tej pracy, przez którą Józef starał się zapewnić utrzymanie Rodzinie: *cieśla*. To jedno słowo obejmuje ciąg wszystkich lat życia Józefa w Nazarecie. Dla Jezusa są to lata życia ukrytego, o których mówi Ewangelista (po wydarzeniu w świątyni jerozolimskiej): „... poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany” (Łk 2, 51).

Owo „*poddanie*”, czyli posłuszeństwo Jezusa w domu nazaretańskim bywa powszechnie *rozumiane* również *jako uczestniczenie w pracy Józefa*. Ten, o którym mówiono, że jest „synem cieśli”, uczył się pracy od swego domniemanego „ojca”. Jeżeli Rodzina z Nazaretu jest w porządku zbawienia i świętości przykładem i wzorem dla ludzkich rodzin, to podobnie *i praca Jezusa przy boku Józefa-cieśli*. W naszej epoce Kościół szczególnie to uwydatnił poprzez wspomnienie liturgiczne Józefa-Rzemieślnika w dniu 1 maja. *Praca ludzka* (w szczególności praca fizyczna) *znalazła szczególne miejsce w Ewangelii*. Wraz z człowieczeństwem Syna Bożego została ona przyjęta do tajemnicy Wcielenia. Została też *w szczególny sposób odkupiona*. Józef z Nazaretu, przez swój warsztat, przy którym pracował razem z Jezusem, przybliżył ludzką pracę do tajemnicy Odkupienia.

Ważną rolę w procesie ludzkiego wzrastania Jezusa „w mądrości, w latach i w łasce” odgrywała *cnota pracowitości*, jako że „praca jest dobrem człowieka”, które „przekształca przyrodę” i sprawia, że człowiek „poniekąd bardziej staje się człowiekiem.

Ze względu na wielkie znaczenie pracy w życiu człowieka, wszyscy ludzie powinni rozumieć i w pełni przeżywać jej sens, aby „przez nią przybliżać się do Boga – Stwórcy i Odkupiciela, uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata, i pogłębiać w swym życiu przyjaźń z Chrystusem, podejmując przez wiarę żywy udział w Jego trojakim posłannictwie: Kapłana, Proroka i Króla”.

Mowa tu w istocie o uświęceniu życia rodzinnego, które powinno stać się udziałem każdego człowieka wedle jego stanu, i do którego drogę wskazuje wzór dostępny dla wszystkich: „Św. Józef

jest wzorem dla pokornych, których chrześcijaństwo wynosi do wielkich przeznaczeń; dowodzi on, że aby być dobrym i autentycznym naśladowcą Chrystusa, nie trzeba dokonywać „wielkich rzeczy”, ale wystarczy osiąść cnoty zwyczajne, ludzkie, proste – byle prawdziwe i autentyczne”³⁶.

PRYMAT ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

Nad pracą Cieśli w domu nazaretańskim rozpościera się ten sam klimat milczenia, który towarzyszy wszystkiemu, co jest związane z postacią Józefa. *Milczenie* to równocześnie w sposób szczególny odśłania wewnętrzny profil tej postaci. Ewangelie mówią wyłącznie o tym, co Józef „uczynił”. Jednakże w tych osłoniętych milczeniem „uczynkach” Józefa pozwalają odkryć klimat głębokiej kontemplacji: Józef obcował na co dzień z tajemnicą „od wieków ukrytą w Bogu”, która „zamieszkała” pod dachem jego domu. Można zrozumieć, dlaczego św. Teresa od Jezusa, wielka reformatorka kontemplacyjnego Karmelu, stała się szczególną odnowicielką kultu św. Józefa w zachodnim chrześcijaństwie.

Całkowita ofiara, jaką Józef złożył ze swego istnienia, aby godnie przyjąć Mesjasza we własnym domu, znajduje wytłumaczenie „w niezgłębnym życiu wewnętrznym, które kierowało jego postępowaniem i było dlań źródłem szczególnych pociech; to z niego czerpał Józef rozwagę i siłę – właściwą duszom prostym i jasnym – dla swych wielkich decyzji, jak wówczas gdy bez wahania podporządkował Bożym zamysłom swoją wolność, swoje prawo do ludzkiego powołania, swoje szczęście małżeńskie, godząc się przyjąć w rodzinie wyznaczone sobie miejsce i ciężar odpowiedzialności, ale rezygnując, mocą nieporównanej dziewiczej miłości, z naturalnej miłości małżeńskiej, która tworzy rodzinę i ją podtrzymuje”³⁷.

To poddanie się Bogu, będące gotowością woli do poświęcenia się Jego służbie, nie jest niczym innym jak *praktyką pobożności*, która stanowi jeden z przejawów cnoty religijności³⁸.

Wspólnota życia Józefa i Jezusa skłania nas jeszcze do rozważenia tajemnicy Wcielenia właśnie w aspekcie człowieczeństwa Chrystusa, tego Boskiego narzędzia skutecznie służącego uświęceniu człowieka: „Mocą Bóstwa Chrystusa, Jego ludzkie czyny były dla nas zbawienne, będąc przyczyną łaski tak ze względu na ich moc zasługującą, jak też dzięki swej niezawodnej skuteczności”.

Pośród tych czynów Chrystusa Ewangeliści przyznają uprzywilejowane miejsce czynom odnoszącym się do tajemnicy paschalnej, ale także podkreślają znaczenie fizycznego kontaktu z Jezusem w przypadkach uzdrowień (por. np. *Mk* 1, 41) oraz wpływ, jaki wywarł On na Jana Chrzciciela, gdy obaj pozostawali jeszcze w łonach swych matek (por. *Łk* 1, 41-44).

Jak widzieliśmy, świadectwo apostołskie nie pominęło relacji o narodzeniu Jezusa, obrzezaniu, ofiarowaniu w świątyni, ucieczce do Egiptu i ukrytym życiu w Nazarecie, a to ze względu na „tajemnicę” łaski zawartej w tych wszystkich wydarzeniach, które mają moc zbawczą, albowiem wypływają z samego źródła miłości: Bóstwa Chrystusa. Jeśli ta miłość poprzez Jego człowieczeństwo promieniowała na wszystkich ludzi, z jej dobrodziejstwa z pewnością skorzystali najpierw ci, którzy z woli Bożej pozostawali w największej zażyłości z Nim: Maryja, Jego Matka i domniemany ojciec, Józef.

„Ojcowska” miłość Józefa z pewnością wpływała na „synowską” miłość Jezusa i wzajemnie – „synowska” miłość Jezusa wpływała na pewno na „ojcowską” miłość Józefa: jakże zatem zmierzyć głębię tej jedynej w swoim rodzaju więzi? Dusze szczególnie wrażliwe na działanie Boskiej miłości słusznie widzą w Józefie świetlany przykład życia wewnętrznego.

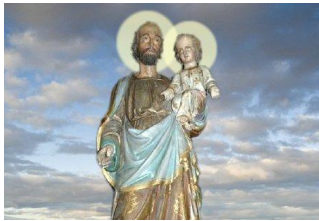
W Józefie urzeczywistnia się także idealne przezwycięzenie pozornego napięcia między życiem czynnym i kontemplacyjnym, możliwe dla tego, kto posiadał doskonałą miłość. Idąc za znanym rozróżnieniem między miłością prawdy (*caritas veritatis*) a koniecznością miłości (*necessitas caritatis*)⁴¹, możemy powiedzieć, że Józef przeżył zarówno miłość prawdy, czyli czystą, kontemplacyjną miłość Boskiej Prawdy, która promieniowała z człowieczeństwa Chrystusa, jak i konieczność miłości, czyli równie czystą miłość służby, jakiej wymagała opieka nad tym człowieczeństwem i jego rozwój.

Źródło: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/redemptoris_custos.html

Foto: <http://www.brewiarz.pl/czytelnia/swieci/03-19a.php3>

Foto: http://www.isidorus.net/show/news,205,Swieto_sw_Jozefa_Rzemieslnika

Święty Józef – patron Kościoła naszych czasów



Od swych początków Kościół upatrywał w św. Józefie szczególnego orędownika przed Bogiem. Poprzez wieki dojrzewała też myśl teologiczna podkreślająca wyjątkową rolę św. Józefa, jaką zaraz po Maryi odegrał on w dziele odkupienia. W czasach nam nieco bliższych, bo w 1870 roku, św. Józef został ogłoszony Patronem Kościoła Powszechnego. Aktu tego dokonał bł. papież Pius IX specjalnym dekretem ogłaszającym św. Józefa patronem Kościoła. W dokumencie tym Ojciec Święty wymienia trzy powody, dla których podjął taką decyzję. Pierwszym jest fakt, że sam Bóg wybrał Józefa i uczynił go niejako swoim „mężem zaufania”, w jego ręce powierzył to, co miał najcenniejszego: Jezusa i Maryję. Jako drugi powód papież wskazuje fakt, że Kościół od wieków łączył kult św. Józefa z czią oddawaną Matce Najświętszej. I wreszcie trzecim powodem jest wiara Kościoła, który w niepokojących okolicznościach szuka u św. Józefa, i to skutecznie, pomocy i opieki. Bł. Pius IX podkreśla też, że właśnie utrapienia, jakie uciskają Kościół, są niezliczone, stąd oddaje siebie osobiście, a wraz ze sobą także wszystkich wiernych pod opiekę św. Józefa.

W szczególny sposób do świadomości Kościoła św. Józef powrócił w czasach współczesnych, bo w początkach Soboru Watykańskiego II. Specjalną sposobnością do tego było ustanowienie go przez papieża Jana XXIII patronem Soboru. Zdaje się, że wówczas Kościół z jeszcze większą siłą uświadomił sobie, jak św. Józef jest bliski ekonomii zbawienia. Był w Nazarecie i w Betlejem, gdzie Boża Miłość i Boże Miłosierdzie otrzymały konkretną, namacalną postać i jedyne imię: Jezus Chrystus. Na swój sposób u boku Maryi — Rodzicielki Boga stał się więc wyjątkowym świadkiem i niejako współuczestnikiem spełnienia odwiecznych zbawczych tajemnic.

I dzisiaj dobrze widzimy, że Boży plan zbawienia wcale nie postępuje drogą łatwiejszą niż ta, jaką szedł niegdyś sam Zbawiciel. Widzimy, jak gęsto i intensywnie wznoszone są mury dla Jego Ewangelii, jak pomniejsza się i depcze dzieło wyzwolenia człowieka z niewoli zła i grzechu. Niech więc nie dziwi fakt, że Kościół z jeszcze większym wołaniem, dającym się usłyszeć w dokumentach ostatnich papieży, w modlitwie i liturgii, pragnie oddać się pod opiekę tak potężnego Patrona.



Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Redemptoris Custos* z 1989 r. nazwał św. Józefa patronem na nasze czasy. Sam Bóg zaufał św. Józefowi, powierzając mu pieczę nad swoim Synem i Jego Matką. Tak jak wówczas wywiązał się z tego zadania, tak i dziś strzeże Kościoła — mistycznego Ciała Chrystusa.

Ostatni rozdział papieskiego dokumentu ukazuje św. Józefa jako „patrona Kościoła naszych czasów”. Św. Józef jest wzorem dla całej chrześcijańskiej wspólnoty, niezależnie od warunków życia i zadań, jakie w niej pełni każdy z wiernych. Papież zachęca do wzywania jego wstawiennictwa nie tylko dla obrony przed pojawiającymi się zagrożeniami, ale także dla umocnienia Kościoła w misji ewangelizacji świata. Stwierdza, że mamy nieustanne powody do tego, aby św. Józefowi polecać każdego człowieka, a jego postać nabiera dla Kościoła szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa.

Jako opiekun Świętej Rodziny jest tym samym patronem mężczyzn i wzorem dla nich. Zarówno dla ojców, jak i tych, którzy dopiero założą własne rodziny. Patronuje także wychowawcom i ludziom pracy. Św. Jan Paweł II nazwał go też „pierwszym obrońcą życia”, gdyż to on ocalił życie Dziecięcia Jezus, kiedy oprawcy króla Heroda chcieli Je zamordować w Betlejem.

Św. Józef wspiera też swoim orędownictwem tych wszystkich, którzy podejmują dzieło misji, czy ewangelizacji, gdyż to on pierwszy zaniósł Jezusa do ziemi pogan, do Egiptu. Jednocześnie bliski jest mu los każdego migranta, bo sam zmuszony był uciekać z rodziną z własnego kraju. Tak więc, chociaż Ewangelia nie przekazuje nam żadnego słowa wypowiedzianego przez tego „milczącego świętego”, jak się go niekiedy nazywa, mówią za niego jego czyny. Nie bez powodu też św. Józef nazywany jest w litanii „Postrachem duchów piekielnych” — szatan bowiem ma się czego obawiać.

Kościół wzywa orędownictwa Świętego Józefa jako patrona na nasze czasy zwłaszcza podczas uroczystości i świąt Jemu poświęconych, należą do nich:

- 19 marca uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP, Patrona Kościoła powszechnego,
- 1 maja wspomnienie obowiązkowe św. Józefa
- W I niedzielę czerwca w diecezji kaliskiej obchodzi się uroczystość Opieki Świętego Józefa,
- W niedzielę po Bożym Narodzeniu wspomina się św. Józefa w czasie niedzieli Świętej Rodziny,
- 23 stycznia, w niektórych miejscach obchodzone jest wspomnienie Zaślubin Maryi i Józefa.

Źródło: <https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/ms201403-wstepniak.html>
https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/pk201411_jozef.html
<http://www.swietyjozef.kalisz.pl/BibliotekaSwJozefa/60.html>
https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zef_z_Nazaretu